

Kobiety w Polityce

Art. 33

Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym.

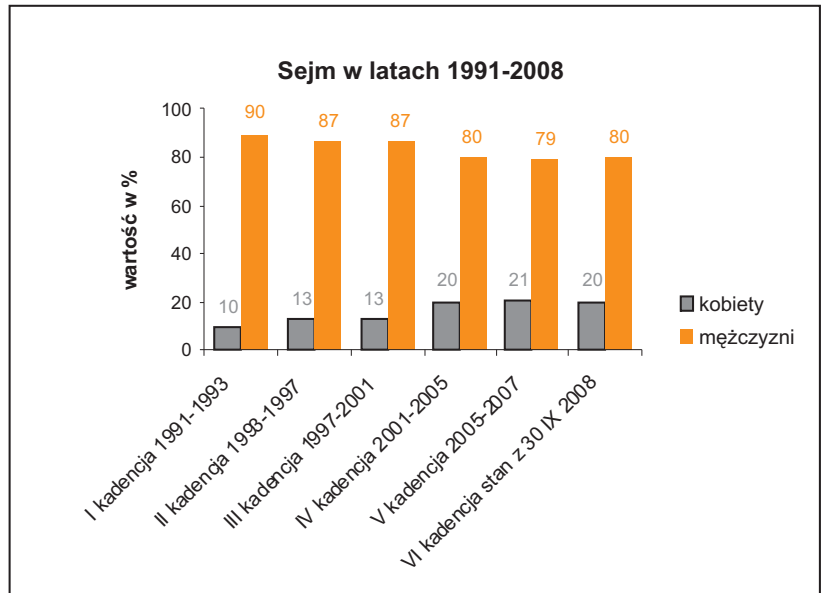
Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej

NEWW-Polska
Małgorzata Żuk

Pierwszy raz w historii przyznano bierne i czynne prawa wyborcze kobietom w Polsce po uzyskaniu niepodległości w roku 1918. Dekret Naczelnika Państwa o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego stanowił, iż „Wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel Państwa bez różnicy płci” oraz „Wybieralni do Sejmu są wszyscy obywatele państwa posiadający czynne prawo wyborcze”. Przed II wojną światową udział kobiet we władzy ustawodawczej i wykonawczej był jednak minimalny. Kobiety stanowiły 2% członków Sejmu i 5% członków Senatu.

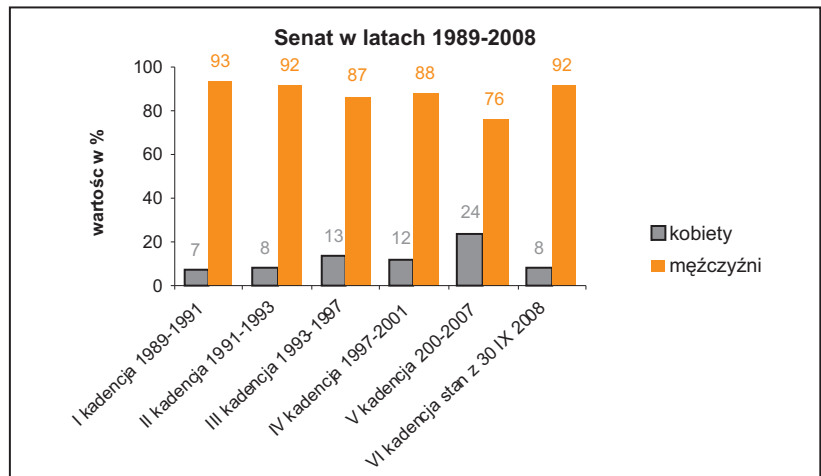
W okresie Polski Ludowej kobieta była traktowana w szczególności sposobem: raz jako towarzyszka pracy, a raz jako matka Polka i żona. Władza komunistyczna propagowała aktywność zawodową kobiet, także w zawodach „męskich”, lecz nie zajmowała się sprawą kariery, równej pracy i obejmowania stanowisk kierowniczych przez kobiety. Popierała uczestnictwo kobiet w gremiach kierowniczych, ale nie faktyczny udział w sprawowaniu władzy: w parlamencie komunistycznym było wprowadzić ok. 20% kobiet, lecz w Komitecie Centralnym Partii, który był faktycznym centrum decyzji politycznych, nie było ich wcale¹. Parłamenty krajów komunistycznych odgrywały przede wszystkim rolę dekoracyjną w stopniu nawet większym, niż wynikałoby to z ich liczebności w różnych gremiach. W niewielkim stopniu wpływały one na przedstawiane im propozycje legislacyjne przygotowane przez rząd czy rządzącą partię (Siemieńska, 2000). Wybory, które stanowiły w swych założeniach demonstrację poparcia dla aktualnego układu politycznego, nie były okazją do rywalizacji kandydatów i ugrupowań, ponieważ konstrukcją list kandydatów zapewniała z góry założony wynik (Raciborski, 1997). Zatem w ówczesnych warunkach, przy tak zdefiniowanej roli parlamentu i opisanych zasadach selekcji, kobiety nie mogły być postrzegane jako rywalki. Ich obecność w parlamencie miała być jedynie dowodem, iż wszystkie segmenty społeczeństwa były tam obecne, zgodnie z ideologią partii (Siemieńska, 1990). Powstałe w tym czasie organizacje kobiece, działające pod kontrolą państwa, nie były areną dyskusji na temat sytuacji kobiet. Brak doświadczeń w publicznej dyskusji o sprawach kobiet i refleksji na ten temat spowodowały, że kobiety w okresie transformacji po 1989 roku weszły nieprzygotowane do warunków konkurencji. Nowi aktorzy sceny politycznej w latach dziewięćdziesiątych nadal nie dostrzegali ważności problemu sytuacji kobiet lub

¹ Sławomira Walczewska, „Liga Kobiet – jedyna organizacja kobieca w PRL”, www.efka.org.pl



Ryc. 1. Sejm w latach 1991-2008.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Krajowego Systemu Monitorowania Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn, Raporty Ekspertskie tom 2, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, www.sejm.gov.pl



Ryc. 2. Senat w latach 1991-2008.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Krajowego Systemu Monitorowania Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn, Raporty Ekspertskie tom 2, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006 i www.senat.gov.pl

z różnych powodów uważali włączenie ich do swoich programów za niewygodne. Była to sytuacja diametralnie odmienna od istniejącej w krajach o ustabilizowanych demokracjach, gdzie partie polityczne w coraz większym stopniu i od dłuższego czasu biorą pod uwagę w swoich programach kwestie kobiece oraz rolę kobiet jako wyborców i kandydatów (Lovenduski, Norris, 1993).

W pierwszych wyborach w 1989 roku kobiety stanowiły 13% posłów i 6% senatorów. W kolejnych kadencjach sytuacja wyglądała następująco: w latach 1991-1993 w Sejmie zasiadło 10% kobiet i 90% mężczyzn, w 1993-1997 zasiadło 13% kobiet i 87% mężczyzn, w 1997-2001 było 13% kobiet i 87% mężczyzn, w latach 2001-2005 20% kobiet i 80% mężczyzn, a w latach 2005-2007 21% kobiet

Tabela 1. Liczba posłów VI Kadencji z podziałem na płeć, stan z 30 września 2008 roku.

Partia	Kobiety	Mężczyźni	Razem
LiD	11	42	53
MN	0	1	1
PIS	34	132	160
PO	48	161	209
PSL	1	30	31
Razem	94	366	460

Źródło: Oficjalna strona Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej: www.sejm.gov.pl

Tabela 2. Liczba senatorów VII Kadencji z podziałem na płeć, stan z 30 września 2008 roku.

Klub/Koło Parlamentarne/Senatorskie	Kobiety	Mężczyźni	Razem
KS PO	6	53	59
KP PIS	2	36	38
SN	0	3	3
Razem	8	92	100

Źródło: Oficjalna strona Senatu Rzeczypospolitej Polskiej: www.senat.gov.pl

Tabela 3. Procentowy udział kobiet w sejmikach województwa, stan na 30 września 2008.

Lp.	Nazwa województwa	Procentowy udział kobiet w sejmiku województwa
1	dolnośląskie	16
2	kujawsko-pomorskie	15
3	lubelskie	18
4	lubuskie	10
5	łódzkie	21
6	małopolskie	33
7	mazowieckie	30
8	opolskie	13
9	podkarpackie	9
10	podlaskie	3
11	pomorskie	24
12	śląskie	11
13	świętokrzyskie	10
14	warmińsko-mazurskie	20
15	wielkopolskie	26
16	zachodnio-pomorskie	19

Źródła: Opracowanie własne na podstawie materiałów rozproszonych.

i 79% mężczyzn.² W ostatnich wyborach, które miały miejsce w roku 2007 w Sejmie zasiadło 20% kobiet, a w Senacie tylko 8%, co jest jednym z najgorszych wyników ostatnich dwudziestu lat historii parlamentu. Podobne rezultaty kobiety uzyskały jedynie w czasie I i II Kadencji.

Również na poziomie województw jest bardzo niski udział kobiet w organach decyzyjnych. Na szesnaście województw w Polsce stanowiska wojewodów zajmują jedynie cztery kobiety: wojewoda lubelski - Genowefa Tokarska, wojewoda lubuski - Helena Hatka, wojewoda łódzki - Jolanta Chelmińska i wojewoda świętokrzyski - Bożena Pałka-Koruba. Żadna z pań nie zajmuje funkcji marszałka województwa, natomiast w trzech województwach: lubuskim, opolskim i warmińsko-mazurskim pełnią one funkcje wicemarszałków. Liczba kobiet w sejmikach woje-

wódzkich waha się pomiędzy 33% w województwie małopolskim, i 3% w podlaskim.

Wymienia się kilka powodów nieobecności w Polsce kobiet w polityce. Niektórzy podkreślają specyfikę polityki jako dziedziny zainteresowań i aktywności wymagającej szczególnych predyspozycji, których brakuje kobietom (są na przykład zbyt emocjonalne), a które cechują mężczyzn. W myśl tej koncepcji kobiety po prostu się nie nadają do polityki. Inni źródła nieobecności kobiet w tej sferze upatrują w procesie socjalizacji, w trakcie którego kobiety i mężczyźni przygotowani są do odgrywania odmiennych ról. Proces ten prowadzi do tego, że kobiety nie interesują się polityką, natomiast staje się on „naturalnym” obiektem zainteresowania mężczyzn (Siemieńska, 2000). Niechęć wyborców do kobiet jako polityków, jeśli występuje, ma według Duverger'a (1955) swoje źródła w stereotypach, zgodnie z którymi kobietom brakuje cech umożliwiających właściwe pełnienie funkcji, reprezentowania interesów wyborców, gdyż nie znają się na polityce. Rozpoczęcie kariery politycznej przez

kobiety jest znacznie trudniejsze również z innych powodów. Jeden z nich to kolizja z tradycyjnie definiowaną rolą kobiety skoncentrowanej głównie na aktywności w sferze prywatnej, z czym wiąże się potrzeba uzyskania akceptacji i poparcia ze strony członków rodziny dla nietypowej kariery (Siemieńska, 2000). Inną przyczyną stanowi konieczność przebrnięcia przez selekcjonerów partyjnych, którzy ustalają listy kandydatów i ich kolejności na listach, co decyduje o szansach powodzenia w wyborach. Kolejną przyczyną to możliwość zgromadzenia środków na kampanię wyborczą, co jest z zasady trudniejsze dla kobiet, szczególnie w Polsce, ponieważ z reguły u potencjalnych sponsorów budzą się obiekcje czy kobieta jest dobrą inwestycją i czy ma szansę odnieść zwycięstwo, a później skutecznie reprezentować interesy określonej grupy, zważywszy, że o kobietach-politykach często się mówi, że ich zainteresowania ograniczone są jedynie do sfery spraw związanych z tradycyjnie określonymi dziedzinami aktywności kobiet.

Badania pokazały również, iż kobiety wchodzące w sferę polityki doświadczają zazwyczaj negatywnych reakcji ze strony mężczyzn-polityków, zgodnie z powszechnie obserwowaną prawidłowością, że jednostki aspirujące do uczestnictwa w grupie, do której dotychczas nie należały, spotykają się z niechęcią, a nawet wrogą reakcją (Baumann, 1996). Mężczyźni – członkowie elit politycznych i gospodarczych – znacznie rzadziej niż członkinie elit dostrzegają fakt niejednakowego traktowania kobiet i mężczyzn oraz bariery, jakie napotykają one w swojej działalności (Siemieńska, 2000).

Trzeba również wspomnieć, że większe zaufanie polskiego społeczeństwa mają politycy zawodowi, którzy czynią ze swojego działania podstawową profesję, a wśród kobiet najwięcej jest przedstawicieli polityków okazjonalnych, dla których polityka nie jest stałą, najważniejszą i absorbującą całą energię życiową płaszczyzną działań publicznych, jednakże w pewnych okresach życia pełni ważną rolę polityczną jako deputowana, funkcjonariusz aparatu państwowego lub partii politycznej. Kobietom zdecydowanie trudniej jest wybrać zawód polityka i konsekwentnie podążać za tym wyborem, ponieważ sfera działalności politycznej, w jeszcze większym stopniu niż kariera zawodowa, wymaga od nich skupienia uwagi na jednym rodzaju aktywności. W wyniku tego bardzo trudne jest pogodzenie ról prywatnych, czyli prowadzenia domu i wychowania dzieci, z pracą zawodową, społeczną, czy polityczną (Pacześniak, 2006).

W polityce kobiety rzadko się solidaryzują ze sobą. Kobieta, która osiągnęła sukces polityczny i znalazła się na szczytach władzy bardzo rzadko chce być wehikułem dla innych kobiet. Dla tych, które zrobiły błyskotliwą karierę, korzystne jest przynależenie do nielicznej grupy kobiet posiadających dostęp do wyższych funkcji. Ich poczucie wyjątkowości jest tym bardziej uzasadnione, że mimo wyjścia z położenia wspólnego kobietom, udało się im dorównać mężczyznom najbardziej uznanym w swoich dziedzinach. Chętnie myślą o sobie jak o trzecim typie, nie starając się o zmianę porządku

² Krajowy System Monitorowania Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn, Raporty Ekspertyczne tom 2, Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2006, Warszawa.

społecznego, równocześnie niechętnie spoglądają na karierę innych kobiet. Większy udział w polityce w pewien sposób banalizuje osiągnięcie pionierek (Agaciński, 2000).

Kobiety na polskiej scenie politycznej nie funkcjonują jako podmiot zbiorowy, choć mogłyby, i pewnie nawet powinny, stać się podmiotem politycznym, opartym na swego rodzaju solidarności. Pomogłoby to w zdobyciu większej przestrzeni w sferze publicznej, w ramach której mogłyby artykułować i realizować swoje interesy. Kobiety mogłyby się stać zbiorowym podmiotem polityki tworząc formalne organizacje polityczne (np. w postaci partii politycznych) lub nieformalne ośrodki pełniące znaczące role w procesie podejmowania decyzji w państwie, organizacjach politycznych, a nawet na arenie międzynarodowej. Problem tkwi w braku wspólnej kobiecej tożsamości i odrębności, chęci jej utrzymania oraz dysponowania reprezentatywną organizacją, polityczną lub partią polityczną (Pacześniak 2006).

Duży wpływ na postrzeganie ról kobiet w społeczeństwie polskim ma Kościół katolicki, który widzi kobietę raczej jako matkę i żonę, która pilnuje ogniska domowego niż polityka, który żarliwie walczy o zmiany zastanego porządku prawnego czy społecznego. Oczywiście, nie kwestionuje się tutaj respektowania przez Kościół praw kobiet i szacunku wobec nich. Kościół uznaje macierzyństwo za wartość jedyną i nie widzi miejsca dla kobiet w innych przestrzeniach społecznych i politycznych. Wszelkie działania na rzecz kobiet, które wywołałyby wzmocnienie ich sytuacji i niezależności, są blokowane i krytykowane przez świat duchownych i świeckich związanych z katolicyzmem.

Pierwszą poważniejszą próbą reprezentowania kobiet na polskiej scenie politycznej było stworzenie Partii Kobiet (PK), która została zarejestrowana 11 stycznia 2007. Jej powstanie poprzedził ruch społeczny zwany „Polska jest kobietą”, który rozpoczął się od opublikowania w „Przekroju” manifestu napisanego przez Manuę Gretkowską. Niestety, w przyspieszonych wyborach parlamentarnych w 2007 roku Partia Kobiet zarejestrowała listy wyborcze w zaledwie 7 z 41 okręgów wyborczych i nie przekroczyła w głosowaniu do Sejmu progu wyborczego, uzyskując 45 121 głosów (0,28% w skali kraju). Klęska Partii Kobiet pokazała brak umiejętności prezentacji w profesjonalny sposób swojego programu, który raczej przypominał postulaty organizacji pozarządowej lub rekomendacje pochodzące z list dyskusyjnych. Partia powinna mieć uzgodnione stanowisko we wszystkich ważniejszych kwestiach politycznych, jak na przykład polityka zagraniczna, polityka obronna i stanowisko wobec inicjatyw Unii Europejskiej, a tego wszystkiego zabrakło w programie Partii Kobiet. Poza tym, świadomość społeczeństwa wciąż jest niska, jeśli chodzi o sprawy równości płci w sferze politycznej. Dobrym początkiem w kadencji nowego Sejmu było utworzenie Parlamentarnej Grupy Kobiet, która chce pomagać kobietom w Polsce na wielu płaszczyznach życia publicznego – organizując spotkania i konferencje we współpracy z kobiecymi organizacjami pozarządowymi, niezależnie od ich poglądów czy przynależności partyjnej.

Bibliografia

- Agaciński S., Polityka płci, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000.
- Bauman Z., Socjologia, Zysk i S-ka, Poznań 1996.
- Duverger M., The Political Role of Women, UNESCO 1955.
- Krajowy System Monitorowania Równego traktowania Kobiet i Mężczyzn. Raport Eksperty, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.
- Lovenduski J., Norris P. (red.), Gender and Party Politics, Sage London-Thousand Oaks-New Delhi, London 1993.
- Pacześniak A., Kobięca twarz polskiej polityki. (w:) Kobiety w społeczeństwie. Trudne drogi wychodzenia z polskiego zaścianka, Stowarzyszenie Kobiet Aktywnych i Twórczych, Wrocław 2006.
- Raciborski J., Polskie wybory. Zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego: 1989-1995, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1997.
- Siemieńska R., Płeć, zawód, polityka. Udział kobiet w życiu publicznym w Polsce, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego 1990.
- Siemieńska R., Nie mogą, nie chcą, czy nie potrafią?, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000

Małgorzata Żuk (ur. 1976) – ukończyła geografię na Uniwersytecie Gdańskim. Podróżniczka. Od 2007 roku pracuje dla Stowarzyszenia Współpracy Kobiet NEWW-Polska, gdzie zajmuje się koordynacją projektów.